

MAGAZYN KULTURY POPULARNEJ
E S E N S J A

Start Magazyn Twórczość Książki Filmy Komiks Gry Muzyka **Varia** Bezsenja Redakcja Blogi Księgarnia Kulturowska

dziś: 2 grudnia 2016 w Esensji w Google Szukaj



Esensja czyta: Listopad 2016
W listopadowym zestawieniu krótkich recenzji mamy przez współczesną, klasyczną i eposytykę - jednym słowem jak zwykle jest różnorodne.

Varia

- Strona główna działu
- Wiesły
- Scenarysta
- Piątkostyka
- Wywiady
- Rozrywka
- Konkursy
- Encyklopedia
- Mapa

Magazyn CLXI



Pobierz magazyn

Podręcznik

- Drogi Potencjalny Autorko!
- ESKA** – kanał informacyjny działań wiceprezesa
- RSS** – kanał informacyjny blogu
- RSS** – kanał informacyjny blogu
- Mapa wydarzeń – ogólna
- Mapa wydarzeń – działy

Kulturo wskaz

madbooks.pl

Skapiec

Nowości

książkowe (wybrane)

- Książki Szarenek Adam, Saint-Exupéry Sébastien miłość po półmroku Patrick Ness
- Adolf Hitler. Niemane życie i śmierć Patrick Delforge
- Tylko nic nie mówi, proste Elizabeth Adler
- Włoska Lewata Dorota Terakowska
- Dom, którego nie było Łukasz Krzyżanowski
- Ekspresja i realistyczność Zbigniew Benedykowicz
- Sam i Dave kopią dół Mac Barnett

więcej »

Zapowiedzi

książkowe (wybrane)

- Ale Włodzimierz Urbanowicz
- Dylan i Cohen David Boucher
- Doktor Żywago Borys Pasternak
- Futurystyczna plecka drża David Weber
- Kim jest Bob Dylan? Jim O'Connor
- Rok szczury. Świeca Czesław Grzymuły
- Hydra Włodzimierz Wolff
- Republika Leszek Gnoiński

więcej »

W końcu wiem, co chciałbym pokazać

JACEK SIKORA

Jacek Sikora – malarz, aktor, podróżnik. Twórca sennych krajobrazów, nostalgicznych portretów, monochromatycznych aktów. Jego twórczość staje się na pograniczu figuratywności i abstrakcji, stacyjności i dynamiczności i ekspresji. Esensja jego prac, w których temat podporządkowany jest kompozycji, jest niezmiennie rozebrana materia oraz gra światowych refleksów. O ewolucji warsztatu malarstwa, wpływach podróży na charakter sztuki oraz plany związane z dalszą działalnością artystyczną z artystą rozmawia Róża Jachyra.

W PANA ŻYCIU OD ZAWSZE ISTNIAŁA KONIECZNOSĆ WYRAŻANIA SIEBIE poprzez działalność artystyczną – jest Pan przecież z wykształcenia aktorem pantomimy. Zastanawia mnie jednak, jak narodziła się miłośność do malarstwa? Towarzyszyła Panu od zawsze, czy może przyszła z czasem?

Wychowałem się w domu, w którym od zawsze malarstwo było obecne. Moja mama zawodowo malowała porcelanę, a dla przyjemności tworzyła niezwykle, lekkie i świąteczne akwarele. Myszę, że to pod jej wpływem obizdzyły się we mnie artystyczne skąpioty. Jako dziecko sporo rysowałem i malarzyłem. Mój pierwszy olej powstał kiedy miałem 14 lat. Traf jednak głos, że jako piętnastolatek zobaczyłem spektakl Wrocławskiego Teatru Pantomimy Henryka Tomaszewskiego pt. Rycerz Króla Artura. Spektakl ten wywarł na mnie tak wielkie wrażenie, że pantomima na wiele lat przyciągnęła wszystkie inne formy wyrazu.

Analizując Państki warsztat artystyczny można zauważać, że z biegiem czasu ulegał on znacznym przeobrażeniom. W jaki sposób nastepowało zmienne poszukiwanie sposobu obrazowania oraz dobrą stroną

Myszę, że to naturalne dla każdego artysty i to bez względu na uprawiany rodzaj sztuki. Chyba wszyscy zaczynamy od kopowania, zafascynowani jakimś dziełem staramy się odtworzyć je, zrozumieć proces jego powstawania i stopniowo je przekraczamy. W końcu dostrzegamy cechy charakterystyczne, które na tej odwrotnieście pojawiają się i stają się naszą indywidualną cechą. Jeśli na tym etapie uwolnimy się od naśladowczości i zaczniemy rozwijać te indywidualne cechy, to po pewnym czasie pojawi się unikalny warsztat artystyczny. Tak było i w moim przypadku. Trzeba jednak pamiętać, że ten warsztat także ewoluje, że proces poznawczy nie zatrzymuje się, co sprawia, że ciągle zmienia się charakter twórczości. Czasem jest to świadomość poszukiwanie, czasem dzieje się to intuicyjnie. Jestem malarzem, ale z wykształcenia jestem aktorem, w sztukach plastycznych jestem samoukiem, więc moja fascynacja odkrywaniem jest pewnie bardziej intensywna niż w przypadku osób, którym w czasie studiów na Akademii Sztuk Pięknych otwarto wiele furtek i pokazano wiele możliwości twórczych. Ja za każdym razem musiałem skakać przez plot.

Czy dziś może Pan powiedzieć, że odnalazł swoją własną formę doskonałą?

Nie, zdecydowanie mój proces poznawczy jeszcze się niekończył. Wreszcie przedtem, mam wrażenie, że właśnie otwiera się coś niezwykle interesującego, choć tym razem nie będzie to skok przez plot, a raczej spokojne wkroczenie do świata, który już miałem okazywać u siebie zaobserwować.

W jaki sposób częste podróże do różnaiatych miejsc na świecie wpływają na Państką sztukę?

Nie jestem turystą, nie jeżdżę i nie zwiedzam kraju. Jestem raczej podróżnikiem, kimś kto, jak mawiał Paul Bowles, jadąc w jakis miejscu nie myślał o powrocie, nie wie, kiedy wróci i gdzie dalej się uda, zadrabina się w danym otoczeniu i staje się z nim jednym. W tym znaczeniu różnię się się też od współczesnych podróżników, bo wychodzących z poznanych kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, zwłaszcza te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, zwłaszcza te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, zwłaszcza te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, zwłaszcza te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, zwłaszcza te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, szczególnie te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, szczególnie te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, szczególnie te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, szczególnie te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, szczególnie te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, szczególnie te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, szczególnie te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, szczególnie te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, szczególnie te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, szczególnie te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, szczególnie te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, szczególnie te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, szczególnie te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, szczególnie te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, szczególnie te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, szczególnie te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, szczególnie te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, szczególnie te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, szczególnie te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, szczególnie te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w syberyjską tajgu, ale i z wiele innymi podróżami, którzy jednak czasem podróżników, bez wychodzenia z przemierzających kontynentów i mogących się pochwalić niezliczoną ilością odwiedzonych miejsc. U mnie ta lista jest zadziwiająco krótką. Jedenak wszystkie moje podróże mają charakter duchowego przeżycia, szczególnie te, w czasie których konfrontowalem się z samotnością. Tak było w Tajlandii, z której zupełnie niedawno powróciłem po 8 miesiącach spędzonych na samotnej medytacji w tajskich lasach i buddyjskich klasztorach, tak było z moją zimową wyprawą w sybery